

Informacja

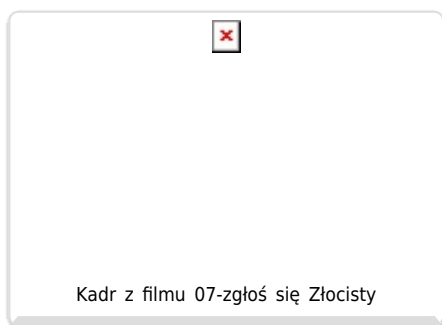
Strona znajduje się w archiwum.



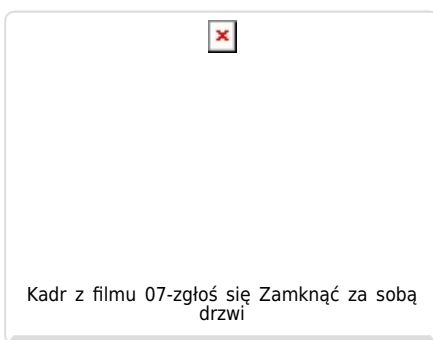
GWIAZDY EKRANU

Data publikacji 23.10.2021

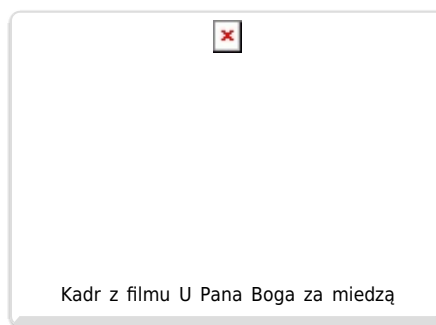
Już od dziesięcioleci śmigłowce na całym świecie pomagają policjantom w działaniach, nic więc dziwnego, że trafiły też na małe i duże ekrany. I to dokładnie te maszyny, które na co dzień pełnią prawdziwą służbę. Nie inaczej jest u nas, w kraju nad Wisłą.



Kadr z filmu 07-zgłoś się Złocisty



Kadr z filmu 07-zgłoś się Zamknąć za sobą drzwi



Kadr z filmu U Pana Boga za miedzą

W Puszczy Białowieskiej zaginęło dwoje dzieci. Do akcji poszukiwawczej zaangażowano wszystkie dostępne służby i środki. Lekki helikopter patrolowy przeszukuje kolejne kwadraty terenu, jednak bez rezultatu. Do poszukiwań zostają włączone duże grupy przewodników z psami służbowymi. Czas ma kluczowe znaczenie, więc w rejon działań zostają przewiezieni dwoma śmigłowcami transportowymi. Jeden z psów podejmuje ślad i wkrótce odnajduje zaginione dzieci. Wykorzystując pelengację radiową, ustalono pozycję zaginionych i wysłano śmigłowiec z personelem medycznym. Dzięki użyciu nowoczesnych rozwiązań akcję poszukiwawczą zakończono sukcesem.

Dynamika opisaney akcji, również w korzystaniu ze statków powietrznych, brzmi bardzo współcześnie, jest to jednak fabuła jednego z odcinków znanego polskiego serialu z 1970 r. Już wtedy użycie śmigłowców nadawało produkcji filmowej rozmach i miało podkreślać nowoczesność i szybkość przeprowadzanych akcji, w których helikopter symbolizował duże możliwości służb, odzwierciedlając wysoką sprawność techniczną także poza ekranem.

Wiropląt gwiazdą

Helikopter jest niesamowitą maszyną. Lata, choć nie ma skrzydeł, może zawisnąć w powietrzu, jakby siła grawitacji nie istniała, a jego konstrukcja dla laika stanowi niezgłębioną tajemnicę. Wszędzie, gdzie się pojawia, potrafi wzbudzić podziw albo przynajmniej zainteresowanie. Nie powinno więc dziwić, że jest chętnie wykorzystywany w filmie. Gdy filmowcy zauważyli, że helikopter przyprawia ludzi o szybsze bicie serca, nakręcili wiele filmów, w których ten typ statku powietrznego obsadzano w nawet w głównych rolach. Dla przykładu przypomnijmy „Błękitny Grom” z 1983 r. i serial „Airwolf”, emitowany w latach 1984–1987, lub już bardziej współczesny obraz z 2001 r. – „Helikopter w ogniu”, opowiadający o wojskowej akcji ratunkowej dla załogi zestrzelonych śmigłowców Black Hawk.

Polska kinematografia też korzystała z wiroplątów i to głównie tych latających w barwach Policji, czy wcześniej milicji. Pierwszą produkcją był serial „Przygody psa Cywila” (1968–1970). Aż w trzech odcinkach na siedem użyto helikopterów z Pierwszej Eskadry Lotnictwa Transportowo-Łącznikowego, która prowadziła działalność lotniczą na rzecz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyróżniających się biało-niebieskim pasem na ogonie. W odcinku „Pościg” przez krótką chwilę zobaczymy PZL SM-1, ale już w odcinku piątym pt. „Zbiegowie” SM-1 przez dwie minuty zajmuje uwagę widza. Jednak dopiero szósta część serialu w pełni mobilizuje milicyjne siły powietrzne. Co chwilę SM-1 patroluje kolejne kwadraty Puszczy Białowieskiej, a dwa Mi-4, z tej samej eskadry, transportują grupy psów służbowych z ich przewodnikami w wyznaczone rejon poszukiwań.

W innym serialu z lat 1976–1989, opowiadającym o przygodach porucznika Borewicza, pt. „07 zgłoś się”, też występowały helikoptery z charakterystycznym, biało-niebieskim pasem na ogonie. W odcinku „Złoty kielich z rubinami” oficer KS MO Borewicz musi natychmiast opuścić prom płynący do Szwecji, by ująć przemytnika dzieł sztuki usiłującego odlecieć z Okęcia z tytułowym kielichem. Prom jest już daleko od brzegu, wysłano więc śmigłowiec Mi-2, który podjął milicjanta z promu i przetransportował go do Warszawy.

Ale już w pełnometrażowym filmie na motywach jednego z odcinków serialu pt. „Zamknąć za sobą drzwi”, który miał premierę w 1989 r., wystąpiły dwa typy śmigłowców: Mi-2 i Mi-8. „Dwójka” wiozła „asa wywiadu numer jeden”, jak nazwała Borewicza pilotka helikoptera milicyjnego, z którą porucznik zgodził się lecieć w drogę powrotną tylko pod warunkiem zażycia „dziesięciu aviomarinów”. Mi-2 sprawdził się również w pościgu za uciekinierami. Większa maszyna wiozła oddział grupy specjalnej do zatrzymania handlarzy opium, ale warto zwrócić uwagę, że Mi-8 startujący z lotniska ma zdjęte tylne wrota i jest wyposażony w specjalne mocowania do desantu oddziału kontrterrorystycznego. Kilka kadrów później „ósemka” robi spore wrażenie, gdy wyłania się zza drzew, ląduje i z wnętrza helikoptera wyjeżdża polonez z oddziałem specjalnym, który brawurowo zatrzymuje uciekający pojazd. Potem mamy jeszcze scenę desantu na linach na bagnistym terenie.

Uważnie oglądając ten odcinek, można zauważyć numer na ogonie Mi-8: 661. Dziś ta maszyna ma numery SN-42XP i wciąż lata w barwach Policji. W odcinku „Złocisty” także wystąpił milicyjny śmigłowiec desantujący dowódcę oddziału specjalnego na pędzącej ciężarówce. W następnej scenie Mi-8 ściga uciekającego pieszo przestępcę, po czym Borewicz wyskakuje z lecącej maszyny wprost na zbiega i zatrzymuje go.

Policyjne śmigłowce

W 1996 r. utworzono pierwsze policyjne bazy lotnicze ze śmigłowcami PZL Kania. W 1998 r. jeden z Mi-17 ze 103. PL NJW grał wojskową maszynę w produkcji „Demony wojny wg Goi”, ale nie było tam działań policyjnych. Dopiero w 2003 r. w serialu „Fala zbrodni”, w odcinku 78., wystąpił policyjny Mi-2 z Wrocławia. Szefowie mafii uciekali z policyjnej zasadzki, a helikopter ich ścigał i jednocześnie koordynował działania jednostek naziemnych. Częste i urywane ujęcia Mi-2 dynamizowały całą akcję, a przejście z powietrza i wysadzenie kontrterrorystów na pędzącej cysternie dodawały odcinkowi dreszczyku emocji.

W 90. odcinku „Fali zbrodni” również był dynamiczny pościg i zatrzymanie samochodu z dwoma bandytami. Policjanci lecący śmigłowcem zostali ostrzelani przez uciekających z broni maszynowej. Dopiero po oddaniu strzałów snajperskich z wrocławskiego Mi-2, wykonującego zawis nad jezdnią, samochód zatrzymano. Akcja z policyjnym śmigłowcem była też w ósmym odcinku pierwszej serii serialu „Kryminalni” z 2004 r. Wykorzystano tu Mi-8 z Warszawy, który pokazano niestety tylko przez 26 sekund, gdy wysadził na lądowisku głównych bohaterów ścigających dyplomatę usiłującego uciec z Polski.

Potem był jeszcze serial „W-11”, w którym występował helikopter PZL Kania z Krakowa. W odcinku 393. z 2006 r. oglądamy szybkie przemieszczenie pododdziału kontrterrorystycznego na miejsce przechwycenia porywaczy. Widzimy kadry z lotniska, z wnętrza śmigłowca oraz lądowanie i ewakuację grupy policjantów. Co chwilę zwracamy uwagę na szybko przelatującą maszynę policyjną i mimo że wszystko trwa nie więcej niż 40 sekund, to wrażenie pozostaje na dłużej. W odcinku 425. ta sama krakowska Kania SN-52XP wykonywała lot patrolowo-obszerny i poszukiwała przestępców pędzących ulicami miasta. Na ekranie widzimy start policyjnej maszyny, następnie oglądamy drogi z lotu ptaka. Cała scena trwała zaledwie 30 sekund. Inne krótkie ujęcia z krakowską Kanią oglądamy w odcinku 590. z 2008 r. Tym razem obserwujemy kadry ze śmigłowca ukazujące to, co się dzieje na dachu jednego z bloków mieszkalnych.

W 2009 r. białostocki Mi-2 zadebiutował w komedii „U Pana Boga za miedzą”, opowiadającej o życiu jednej z podlaskich miejscowości. Policyjny helikopter przywiózł starszą instruktorkę Marinek Chmiel z komendy wojewódzkiej na

inspekcję miejscowej jednostki. Wprowadziła ona niezłe zamieszanie wśród policjantów brawurowym przylotem policyjnym śmigłowcem oraz zapowiadając im szkolenia informatyczne na sucho, bez komputerów. Po występie w komedii przyszedł czas na serial dokumentalny o kulisach pracy stołecznych policjantów. W jednym z odcinków „Ciemna strona miasta: Złodzieje samochodów” z 2014 r. wystąpił Mi-8 z warszawskiego ZLP. Helikopter pojawia się pod koniec odcinka w scenie ukazującej zatrzymanie jednego z członków szajki złodziei samochodów. Mi-8 przywiózł grupę wsparcia sekcji bojowej w miejsce akcji na autostradzie. Policjanci wydziału realizacyjnego zatrzymywali przestępcę, a śmigłowiec krążył, będąc w gotowości. Widzimy kilka ujęć przelatującej „ósemki”, po czym ląduje ona na jezdni i odbiera policjantów po udanym zatrzymaniu. Warszawski Mi-8 zagrał też epizod w filmie z 2019 r. „Kobiety mafii 2”. Nie była to duża rola. Śmigłowiec przeleciał nad głowami osób czekających w porcie i zawisł nad statkiem transportowym, markując desant grupy realizacyjnej przejmującej ładunek narkotyków z Kolumbii.

Policyjne produkcje

Śmigłowców używano nie tylko w filmach, ale także w reklamie. Pierwsza połowa lat 90. obfitowała w Polskie produkty motoryzacyjne. Jeden z popularnych polskich samochodów osobowych był dowożony do klientów helikopterem Mi-8 ze 103. Pułku Lotniczego, a przynajmniej tak sugeruje reklama. Po otwarciu wrót transportowego śmigłowca pojawia się biały polonez, a uśmiechnięty pilot macha radośnie nowym użytkownikom auta.

Przed kamerą pojawiały się nie tylko śmigłowce. W teledysku Doroty Rabczewskiej z 2008 r. „Nie daj się” użyto, jako tła, drzwi hangaru na Bemowie, w którym stacjonują warszawskie maszyny.

Również sama Policja korzysta ze swoich statków powietrznych, by promować formację. W materiale filmowym Biura Komunikacji Społecznej KGP „Polska Policja dziś” z 2017 r. pokazano różnorodność zadań stojących przed Policją. W finałowej scenie nie mogło zabraknąć śmigłowca Mi-8 unoszącego się nad przedstawicielami tej formacji mundurowej, a film rozpoczyna się i kończy kadrami z policyjnym helikopterem. Aktualnie w Wydziale Promocji Policji BKS KGP realizowane są filmy nagrywane nowoczesnymi metodami vr360 pod hasłem #JestAkcja. W kilku odcinkach nie zabrakło najnowszych policyjnych wiroplątów S-70i Black Hawk. Rzeczywiście robią wrażenie.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

Artykuł ukazał się w [numerze specjalnym Gazety Policyjnej](#)